

184

Węsfonarijusz b. jęz. c. i. jęz. r. 184
Duch Stanisławski sz. pchor. 1843
Parzysław, z. 1843

REZERWA
HISTORICAL

Do niemożliwości dostawienia się dnia 18 września 1939 r. pod
Włodzimierzem, po wycofaniu się z 300 12000.
Do obozów przejściowych Szepietówka i Nowogród Wołniański
przebiegła dnia 20 września 1939 r. W obozach tych
była tylko 2 tygodnie, a po 2 tygodniach zostawia
odstawiały do obozu stałego założonego na polskiej
terytorii na Wołnieniu w Choleczynie. Lokum dla
jeńców przeznaczono przetrzymać. Kom. Obozowej KOP
jeńców było blisko 400-tu w tym 70% Polaków, 25% Ukraiń-
ców, 5% Żydów. Budynki mieszkalne i gospodarskie były
z drewna bardzo dobrze konserwowane przez wojska KOP.
Piękny ogród warzywny i owocowy w wieku 10-20 lat. Po
3 miesiącach został rozbrojony budynki gospodarskie i
przeznaczony pod kwateronami, 3 klatki, tam go zlożono
zamierzając na mieszkanie dla jeńców. Pozostał budynki
mieszkalny kwateron KOP, pozostał bez żadnej opieki z którego
stworzono nie mieszkanie ale opuszczony stojący. Ogród owocowy
w którym było do 60 sztuk drzewek (jabłoni, gruszy, śliw, wiśni i t.p.)
były wycinane na opał z braku fuelowego. Parkan z
żyłociu jęz. r. został wycięty dla przeznaczenia obozu
i dla lepszej opieki nad jeńcami przez p. jeńców. Mienia było
nieodpowiedzialne, brak umywalki, tamże spali wszystkie jeńcy
na podłazie 40% szerokości to było miejsce wypoczynku.
Kąpielowy brak dawał się odczuwać opieki lekarskiej. Dopiero
pod koniec 1940 r. założono jako f. 1000 r. i zorganizowano
opiekę lekarską i warunki zaczęły się nieco poprawiać, ale
tylko dla tych jeńców byli stachanowczani, wyznaczeni i z. 1843
gdzie ci, którzy się wycofali w 1843 i kupili w sklepach w
rozdzierzaniu w którym, prócz wody, kąpieli i z. 1843
nie było. Stachanowczani byli przewidziani ukraińcy i
Żydzi na furcjach, którzy prócz wyznaczenia

otzywiali pieroś z miasa 5 gram, miasa 125 gram,
 pszczy. Należało też który był fizycznie słaby i ciężko
 mu było nosić wyrobki, również pracować bo musiał żyć,
 to otrzymywał 400 gr. chleba i wody zarzucanej kruszą.
 Praca była ciężka przy zupowaniu kamieniami i twardziem
 go na niższe ukształtowanie w metry kubiecznie. Praca trwała
 od świtu do zmierzchu w upale i słońcu. Miarza była od 3-4
 metrów kamienia ułożone, połącz i ułożyć w stable kubiecznie
 z płoną od 1-go rubla do 2 rubli, za którego mierzono
 kupić najuboższego paleniska to palił liść wierzby.
 Pracownicy mierzono bagietkami groźba i kłopotliwość.
 W 1941 r. przewieziono nas do obozu w Horcu. Mieszkańcy
 jeńców to pojedyncze kamieniki niezabezpieczone przed
 mrozem, które dochodziły do 30°, bywało tak że uciekać
 z przyczółka była pokryta ziemią i gdy czuli
 mrozem i zaprawę chorym, to mierzono je do pracy, za
 lekarz miał wzmocnienia z twarogiem, a jak niepojędł
 to na letnia zamykali do parki. Praca w kamieniołomach
 była ciężka, brak było należnego ubrania, w którym ubranie
 w którym pracowali, to mierzono i palili się z zimna.
 Dopiero po przejściu nas do obozu jeńckiego w
 Równem, gdzie mieszkaliśmy był namiot (pod nazwą Victoria
 w Równem nie pamiętam dokładnie) tam odrojenie
 się było trochę łagodniejsze ułamek obozowy do jeńców.
 Z Równego przewieziono nas do Proskurowa, gdzie rozpoczęła
 się droga lepsza, jutro u raju łowieckiego. Sam byłem w
 tej brigadzie której skład był 20 jeńców polnych Polaków
 i po przyjeździe i wypoczynku łagodniejszą a było to w
 mierzonym styczniu przy mrozie 28° ułożyli tą brigadę
 do pracy na stacji kolejowej rozgrzeć 2 wagony, pełną
 jest to mierzona zgrzewać dopomagać się być doli
 skutarką i kombinowaniem, nie doli, kpo zabezpieczona, więc
 odwołali pracę więc przysła eskorta z 5-ciu bojów
 20 zabrali do Targu, rozegrali do mrozu i bez żadnego,
 przykrycia siedzieliśmy na pierkach 2 dni, po 2 dniach
 oddali ubranie i przez łagodnie znowu podzieli do pracy
 dając po 400 gr. chleba i trochę kruszą.

Propaganda komunistyczna - odczyty różnego rodzaju o
 twórczości proletariatu, opowiadania o bohaterach partyi polskiej
 i że Polska nie była samodzielnym państwem i nie będzie.
 Uspokojenie koleżeńskie było ale tylko w grupach narodowościowych.
 Z Proskurowa wywieźli nas do Jarosławia do pracy,
 na lotnisko, było tam jeńców około 1400. Gdy po mierzonym
 pracy rozpoczęła się wojna niemiecko-radziecka więc
 przeszliśmy nas do Lutomskiej blisko 300 km. drogi
 i tam zakładowali w pociąg i odwieźli do Staro-Bielska.
 Transporty jeńckie ostrzegały transporty zbrojeniowe
 ich, by lotnictwo niemiecko radzieckie to jeździć a
 tylkaczem ukrywali się pod transporty jeńców, dawano
 się bombardowania transportów humanitarnych i t.p.
 Do Armii Polskiej wstąpiłem w Staro-Bielsku
 ● dzień 31 sierpnia 1941 r.

H. Jędrzejko, Fryderyk Jędrzejko

Janina
25.10.1942